

Śliwa, Michał

Spory polskich socjalistów wokół kwestii agrarnej w latach 1899-1904

Przegląd Historyczny 73/1-2, 69-92

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Spory polskich socjalistów wokół kwestii agrarnej w latach 1899-1904

U schyłku XIX w. ruch socjalistyczny w rozwiniętych przemysłowo krajach europejskich stanowił już znaczną siłę, ale głównie w ośrodkach miejskich. Nic zatem dziwnego, iż współtwórca socjalizmu naukowego F. Engels pisał wówczas: „aby socjaliści mogli zdobyć władzę polityczną muszą najpierw wyjść z miasta na wieś, muszą stać się siłą na wsi”¹. Panowało wśród socjalistów zgodne przekonanie o konieczności pozyskania dla programu socjalistycznego ludności wiejskiej, a przede wszystkim robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych chłopów. Wzmoczonej agitacji socjalistycznej na wsi nie towarzyszył jednak wzrost wpływów partii socjaldemokratycznych. Dlatego ich ideologowie i działacze usiłując wyjaśnić przyczyny niepowodzenia dotychczasowej działalności agitacyjnej podjęli dyskusję wokół zasadniczych problemów teorii socjalistycznej. Zastanawiali się przede wszystkim nad tendencjami rozwoju ekonomicznego rolnictwa, zagadnieniem relacji między partią socjalistyczną a różnymi warstwami chłopskimi i ich organizacjami politycznymi oraz nad kwestią osobliwego programu rolnego, określającego stosunek partii socjalistycznej do spraw wsi i chłopstwa w warunkach kapitalizmu i w ustroju socjalistycznym. W toku tych dyskusji prowadzonych zwłaszcza przez socjaldemokrację niemiecką i francuską sformułowane zostały główne tezy rewizjonizmu agrarnego. Promotorami jego w Niemczech byli przede wszystkim B. Schönlanck, G. H. Vollmar i E. David²; w Polsce zaś m.in. K. Mokłowski, W. Gumplowicz, Z. Daszyńska-Golińska i W. Jodko-Narkiewicz.

Dyskusje nad kwestią rolną zbiegły się wówczas ze sporem rewizjonizmu z marksizmem ortodoksyjnym, koncentrującym się na węzłowych problemach teoretycznych i taktycznych ówczesnego ruchu socjaldemokratycznego. Sprawa rolna stanowiła ważną płaszczyznę owego sporu. Właśnie w teorii agrarnej rewizjoniści przedstawili w sposób zwarty system swych poglądów, przeciwstawny dotychczasowemu dorobkowi marksizmu. Twierdzenia ich w specyficznych warunkach rozwoju rolnictwa kapitalistycznego wydawały się prawdopodobne, a nawet oczy-

¹ F. Engels, *Kwestia chłopska we Francji i Niemczech*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane* t. II, Warszawa 1949, s. 403.

² Zagadnienie rewizjonizmu agrarnego w europejskiej myśli socjalistycznej przedstawili wyczerpująco, w szczególności: T. Kowalik, *Spór wokół teorii agrarnej*, [w:] *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870—1950*, Warszawa 1967, s. 160 n.; Z. Kluza-Wołosiewicz, *Teoria rozwoju kapitalizmu w dyskusjach socjaldemokracji niemieckiej*, Warszawa 1963, s. 38 n.; H. G. Lehmann, *Die Agrarfrage in der Theorie und Praxis der deutschen und internationalen Sozialdemokratie*, Tübingen 1970; M. Waldenberg, *Wzlot i upadek Karola Kautsky'ego. Studium z historii myśli społecznej i politycznej* t. I, Kraków 1972, s. 87—302.

wiste dla części marksistów zwalczających bernsteinizm w innych kwestiach.

Szczególne miejsce w dysputach rewizjonistów z marksistami zajęła sprawa rolna w krajach o słabo zaawansowanych procesach kapitalizacji życia społeczno-gospodarczego i zacofanej strukturze społecznej, to jest przede wszystkim w Europie środkowej. Była ona również żywo dyskutowana przez socjalistów polskich.

W drugiej połowie XIX w. system kapitalistyczny umacniał się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego kraju, w tym także w rolnictwie. Rozwijał się jednak nierównomiernie, ponieważ każda dzielnica, funkcjonująca w organizmie obcego państwa, szła odmienną drogą rozwoju i nie wszędzie kapitalizm przynosił równie pomyślne efekty w przemyśle i w rolnictwie. W gospodarce rolnej procesy koncentracji i dekoncentracji ziemi zachodziły obok siebie w różnym stopniu nasilenia. Ogólnie rozdrobnienie własności ziemskiej dominowało nad procesem jej koncentracji. Stałymi zjawiskami na wsi polskiej były proletaryzacja i pauperyzacja ludności chłopskiej. Wskutek rozwoju kapitalizmu rozszerzyły się rynek towarowy i rynek pracy. Kapitalizm otwierał także, choć w nierównym stopniu, drogę ku postępowi na wsi polskiej i emancypacji chłopstwa, stanowiącego nadal większość mieszkańców kraju. Nic zatem dziwnego, iż kwestia rolna na ziemiach polskich była szczególnym źródłem konfliktów i niepokoju społecznego. W Polsce, podzielonej między państwa zaborcze, łączyła się ściśle z walką o wyzwolenie narodowe i odbudowę niepodległości. Od sposobu jej rozwiązania uzależniony był dalszy postęp społeczny i narodowy Polaków. Polski zaś ruch socjalistyczny funkcjonując w warunkach niedorozwoju kapitalizmu i obcopaństwowej zależności widział w rozwiązaniu sprawy rolnej czynnik umożliwiający realizację własnych aspiracji socjalnych i narodowych. Był też jednym z pierwszych ruchów społecznych, który po powstaniu styczniowym podniósł problem przekształcenia polskich stosunków agrarnych. Nawiązał w swych koncepcjach do teorii rewolucji agrarnej, rozwijanej przez polistopadowe pokolenie socjalistów utopijnych. Kwestia agrarna zajmowała więc od początku ruchu socjalistycznego ważne miejsce w jego myśli programowej. Od możliwości pozyskania klasy chłopskiej dla idei socjalistycznej uzależnione było stanowisko socjalistów w sprawie walki o niepodległość oraz w kwestii charakteru, formy rewolucji socjalistycznej i postaci państwa socjalistycznego.

W zasadzie prawie do połowy lat dziewięćdziesiątych XIX w. polscy socjaliści wyrażali opinię, iż socjalizm będzie ustrojem opartym na wspólnej własności nie tylko przemysłowych środków produkcji, ale również i ziemi. Propagowane przez nich hasło uspołecznienia gruntów odnosiło się w zasadzie do wszelkiej ziemi, bez względu na to czy jej właścicielami byli ziemianie, czy drobni włościanie. Ten rodzaj własności pojmowany był jako prosty warunek i skutek „pracy zrzeszonej”. W zbiorowym charakterze pracy ludzkiej pokładano bowiem nadzieję, iż pozwoli oszczędzić czas i wysiłek robotnika, spowoduje wzmożenie wydajności pracy dzięki zastosowaniu nowoczesnych technik wytwórczych oraz wyzwoli nowe motywy i bodźce pracy. Wspólna własność ziemi i zespołowa na niej praca miały być wyrazem racjonalnego wykorzystania sił wytwórczych w celu optymalnego zaspokojenia potrzeb ludzkich. Socjaliści polscy byli także początkowo zgodni w sprawie sposobu organizacji wspólnej własności rolnej i pracy zespołowej. Sądzieli, iż właściwą jej

formę stanowić winna gmina jako wyodrębniona i względnie autonomiczna jednostka gospodarza. Dopiero pod koniec 1882 r. część socjalistów, związana zwłaszcza z Wielkim Proletariatem, rozwijała pogląd, wedle którego organizatorem procesu produkcji rolniczej miało być państwo socjalistyczne, a nie instytucja gminy.

W omawianym zaś okresie, to jest w latach 1899—1904, ukształtowała się ostatecznie socjalistyczna myśl agrarna. W późniejszym czasie ulegała ona już tylko określonej modyfikacji i skonkretyzowaniu w postaci programów rolnych. W owym okresie ujawniły się w niej zasadnicze nurty, które w większości przetrwały w Polskiej Partii Socjalistycznej aż do 1948 r. Nigdy też w dziejach socjalizmu polskiego, poza charakteryzowanym okresem, spór wokół sprawy agrarnej nie przybrał tak na sile i nie zaowocował wybitnymi pracami teoretycznymi, nowatorsko ujmującymi problematykę wiejską i rolną. Ów spór polskich socjalistów jest niewątpliwie interesującym przyczynkiem do dziejów kwestii rolnej w powszechnej myśli socjalistycznej oraz do dziejów marksistowskiej myśli socjalistycznej w Polsce. Poprzedziły go kontrowersje, jakie pojawiły się wśród socjalistów polskich w latach 1894—1897 wokół diskutowanych projektów programów agrarnych i na tle rodzących się rozbieżności w ruchu robotniczym Europy zachodniej, zwłaszcza Francji i Niemiec. Były one w istocie uwerturą do tego zasadniczego sporu, toczonego na przełomie stuleci w polskiej myśli socjalistycznej.

Polscy socjaliści z uwagą śledzili rozwój dysputy wśród socjaldemokracji niemieckiej nad problematyką rolną, zaznajamiając czytelnika polskiego z koncepcjami Schönlanka i Vollmara, którzy byli współautorami projektu programu agrarnego SPD ogłoszonego w lipcu 1895 r.³ W projekcie owym partia uznawała za cel swoich dążeń polepszenie położenia społecznego pracującej ludności wiejskiej i naprawę stosunków rolnych jeszcze w ustroju kapitalistycznym. Osiągnięcie tego celu postulowała m.in. przez podniesienie kultury rolnej i poziomu kulturalnego chłopstwa, zniesienie wszelkich przywilejów związanych z posiadaniem ziemi, upowszechnienie własności państwowej i gminnej, przejęcie robót publicznych przez państwo, objęcie państwowym ubezpieczeniem gospodarstw rolnych i ich właścicieli, upaństwowienie długów hipotecznych oraz objęcie ludności chłopskiej ustawodawstwem ochronnym. Postawienie tych żądań minimum uzasadniano swoistością produkcji rolniczej, która miała być procesem organicznym; w przeciwieństwie — gdy produkcja przemysłowa jest procesem mechanicznym. Dowodzone także wyższości produkcji drobnej gospodarki chłopskiej nad wielkimi gospodarstwami obszarnczymi i trwałości chłopskich gospodarstw, jako przejawu ich zwycięskiej konkurencji nad własnością obszarnczą. W ocenie stosunków rolnych w Niemczech głoszono tezę o umacnianiu się procesu dekoncentracji ziemi nad procesem jej koncentracji.

Już w 1894 r. na łamach „Przedświtu” publikowano obszernie informacje o działalności socjalistów bawarskich, a przede wszystkim G. Vollmara w zakresie pozyskania chłopstwa. Autorem ich był Kazimierz Mokłowski, współpracownik pisma w Monachium, były redaktor „Gazety Robotniczej” i działacz Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej Za-

³ Projekt ten opublikowała również „Gazeta Robotnicza” — organ PPS zaboru pruskiego jako uzupełnienie programu erfurckiego SPD. Zob. *W sprawie programu agrarnego*, „Gazeta Robotnicza” z 27 lipca 1895, nr 30, s. 1.

granicą. Pozytywnie oceniał zabiegi Vollmara i towarzyszy bawarskich. Z ich działalnością wiązał duże nadzieje. Twierdził bowiem, że pozyskanie chłopstwa jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa socjalizmu i stwarza szansę rychłej likwidacji kapitalizmu. Dlatego też pozytywnie ocenił głosowanie pięciosobowej frakcji socjaldemokratycznej w Landtagu bawarskim nad rocznym budżetem w Bawarii. Uznał je za wyraz wielkiego zainteresowania i troski socjalistów o położenie chłopów, dzięki czemu jednocześnie wzrosło zainteresowanie ludności chłopskiej programem socjalistycznym i socjaliści stali się w jej opinii „jedynymi godnymi zaufania ludźmi”⁴. Z taką oceną postępowania socjalistów bawarskich podjął polemikę współtwórca programu PPS, przyjętego na Kongresie Paryskim — Feliks Perl. Twierdził, iż taktyka G. Vollmara nie może odpowiadać socjalistom, ponieważ państwo kapitalistyczne jest instytucją ochrony interesów klas posiadających, socjalizm zaś zajmuje nieprzejednane wrogie stanowisko wobec ustroju kapitalistycznego i jego instytucji państwowych. Socjaliści nie muszą się przekształcić w „staats-erhaltende Partei”. Nie można rezygnować z zasad socjalistycznych tylko dlatego, by uzyskać poparcie chłopów. Wątpliwe jest przekonanie, iż dzięki taktyce posybilizmu pozyska się wszystkie warstwy chłopstwa, które jest siłą konserwatywną, nieoświeconą, politycznie nieukształtowaną. Nie uda się szybko pozyskać chłopów, wymaga to czasu, należy więc nie rezygnować z założeń socjalizmu naukowego i stopniowo, w myśl tych założeń prowadzić odpowiednio przygotowaną i zorganizowaną akcję agitacyjną. W zakończeniu polemiki wnioskował, iż głosowanie nad budżetem wiąże się z dwoma o wiele ważniejszymi problemami ruchu socjalistycznego, a mianowicie ze stosunkiem socjalistów do państwa burżuazyjnego oraz do warstw pośrednich i nieświadomionego proletariatu. „Bardzo też byłoby szkodliwym — zauważał — gdyby taktyka bawarska, wyraz oportunistu w sprawie budżetu, u nas w innej formie znalazła praktycznych naśladowców”⁵.

Do projektu programu agrarnego SPD ustosunkowali się bezpośrednio socjaliści polscy z zaboru pruskiego. Na łamach „Gazety Robotniczej” rozważali problemy przyszłości gospodarki chłopskiej, organizacji produkcji rolnej w ustroju socjalistycznym i stosunku partii socjalistycznej do chłopstwa oraz zastanawiali się nad tendencją rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich. Publicyści pisma prezentując ten projekt zwracali uwagę, iż kwestia chłopska jest szczególnie palącym problemem w warunkach polskich zaboru pruskiego, ponieważ socjaliści działają w kraju o charakterze rolniczym i ma ona fundamentalne znaczenie, bowiem ściśle jest związana z problemem narodowościowym i przyszłością polityczno-państwową Polaków. Socjalizację własności rolnej uznawali za naturalny proces przekształcania się form własności w ogóle.⁶ Wyrażali opinię, że wszelka własność ulega procesowi koncentracji i centralizacji, co powoduje, że jej właściciele nie mogą sprostać wzrastającym zadaniom ekonomicznym i przejmują je instytucje zbiorowe, np. stowarzyszenia, spółki akcyjne, gminy, państwo, międzynarodowe

⁴ Ka. Zmokł. [K. Mokłowski], *Chłopski ruch w Bawarii*, „Przedświt”, 1894, nr 5, s. 9—11; *Socjalistyczny ruch chłopski w Bawarii*, tamże, 1894, nr 11, s. 11—12.

⁵ Res. [F. Perl], *Zasadnicza opozycja czy taktyczna względność?*; tamże, 1894, nr 12, s. 11—12.

⁶ W sprawie programu agrarnego, „Gazeta Robotnicza” z 3 sierpnia 1895, nr 31, s. 1.

związki kapitalistyczne. Uwieńczeniem tego procesu będzie kolektywizacja własności. Ulega on przyspieszeniu wskutek tego, iż poważna część społeczeństwa nie posiada w ogóle żadnej własności, a jeśli jest właścicielem, tak jak większość chłopstwa, to posiadanie własności jest dla jej właścicieli źródłem niewoli i niepewności jutra. Trzeba chłopą przekonać do idei socjalizacji i pozyskać dla programu socjalistycznych przeobrażeń, bowiem w przeciwnym razie socjaliści pozostaną ruchem mniejszości w społeczeństwie. Jednocześnie publicyści „Gazety Robotniczej” przestrzegali przed skutkami przedwczesnej agitacji wśród ludności chłopskiej. Twierdzili, że ruch socjalistyczny nie wzmocnił się jeszcze w ośrodkach miejskich zaboru pruskiego i objęcie agitacją wsi rozpraszałoby zbyt małe jeszcze siły socjalistów a ponadto na wsi procesy koncentracji ziemi i proletaryzacji chłopstwa są słabiej zaawansowane w stosunku do analogicznych procesów w mieście. Głosząc w tych warunkach program agrarny zatarciu uległoby w świadomości robotników przekonanie o rewolucyjnym charakterze jego ruchu wyzwolenczego. Projekt programu rolnego pióra E. Davida i towarzyszy socjaliści polscy powinni odrzucić również z innych względów. Projekt zakłada w celu obrony średniej i drobnej własności rolnej upaństwowienie ziemi, a wszelka nacjonalizacja umocniłaby tylko i tak reakcyjne, antypolskie i antyludowe państwo pruskie, które jest narzędziem panowania junkrów pruskich — najbardziej „drapieżno-brutalnej” i „najnikczemniejszej kategorii wyzyskiwaczy”⁷. Lud polski byłby także przeciwny upaństwowieniu np. własności kościelnej ze względów wyznaniowych. Dlatego socjaliści odrzucają ten projekt i zamierzają objąć agitacją socjalistyczną przede wszystkim bezrolny proletariat, chałupników i „obieźsaszów”. Być może — przypuszczali — za kilkanaście lat, po umocnieniu się w miastach, socjaliści rozwiną działalność na wsi w oparciu o odpowiedni program agrarny, ale w dniu dzisiejszym są jeszcze do tego nie przygotowani.

Do dysputy tej i w ogóle do dyskusji nad kwestią rolną włączył się wówczas po raz pierwszy publicznie redaktor emigracyjnego organu PPS pt. „Bulletin Officiel du Parti Socialiste Polonais” i dobrze zapowiadający się teoretyk socjalizmu — Kazimierz Kelles-Krauz. W artykule „Socjalizm na wsi”⁸ przypominał zalecenie kongresu zuryskiego II Międzynarodówki (1893 r.) o podjęciu przez partie socjalistyczne problemu chłopskiego i przedstawieniu wyników prac na przyszłym zjeździe, który odbędzie się w 1896 r. w Londynie. Wyrażał pogląd, iż szczególnie obowiązki w tym zakresie spoczywają na socjalistach polskich, którzy działają w warunkach zapóźnionego kapitalizmu. Oceniał, iż znaczne postępy w agitacji na wsi uzyskali już socjaliści galicyjscy, natomiast w Królestwie utrudnia działalność wśród chłopów ucisk carski; najmniej czasu poświęcili dotąd tej sprawie socjaliści w zaborze pruskim. Na emigracji zaś ZZSP powołał Komisję Chłopską dla prowadzenia badań nad położeniem chłopstwa w kraju i w innych państwach europejskich oraz w celu opracowania najlepszych metod agitacji na wsi. Socjaliści polscy nie mogą zaakceptować projektu programu agrarnego SPD, ponieważ nie jest możliwa obrona interesów chłopstwa w ramach ustroju kapitalistycznego. Na przykład socjaliści nie mogą popierać ich

⁷ Dr Z. L. [Z. Leser], *W sprawie programu agrarnego cz. I—II*, tamże, 17 i 24 sierpnia 1895, nr 33 i 34.

⁸ Michał Luśnia [K. Kelles-Krauz], *Socjalizm na wsi*, tamże, 28 września 1895, nr 39, s. 1—2.

żądań w zakresie podwyżki cen na artykuły rolne, bo to krzywdziłoby proletariatu i inne warstwy pracujących. Ponadto obniżka cen płodów rolnych musi nastąpić wskutek konkurencyjności zamorskiego zboża i bydła, a socjaliści zwalczać będą ustanawianie wszelkiego monopolu i cel ochronnych. Projekt SPD należy odrzucić także z innych względów. Wieś polska jest bardzo zróżnicowana społecznie. Funkcjonują odrębne, o sprzecznych interesach trzy warstwy włościaństwa: bogaci chłopci, małorolni i bezrolni włościanie. Pracą agitacyjną należy objąć tylko te dwie ostatnie warstwy. W tym celu partia powinna pozyskać sobie spośród rzemieślników wiejskich agitatorów, którzy przy pomocy broszury, gazety i druków agitacyjnych będą wyjaśniać chłopom założenia socjalistycznej myśli agrarnej według starego hasła Wielkiego Proletariatu: „ziemia należeć powinna do tych, którzy ją orzą; fabryki do tych, którzy w nich pracują”. Rozwiązanie problemów wsi możliwe jest więc tylko w ustroju socjalistycznym.

Tymczasem socjaliści galicyjscy usiłowali wówczas dwukrotnie sformułować odrębny program agrarny. Dyskutowali go na kongresach we Lwowie (1894 r.) i w Nowym Sączu (1895 r.). Szczególnie burzliwą polemikę wywołał projekt programu pióra radykała ruskiego — Wacława Budzynowskiego, przedstawiony kongresowi nowosądeckiemu PPSD.⁹ Poddał go także krytyce K. Kelles-Krauz, w rezolucji w sprawie programu chłopskiego, której był współautorem, przesłanej kongresowi przez Komisję Chłopską ZZSP¹⁰. Dowodził w niej, że zarówno projekt programu rolnego niemieckich socjalistów, jak i projekt Budzynowskiego, są sprzeczne z zasadami socjalizmu naukowego. Nie można przyjąć postulatów programowych radykała ruskiego, ponieważ: 1° — upaństwowienie długów hipotecznych wzmocniłoby rządy państw zaborczych i groziłoby klasom nieposiadającym nowymi podatkami; 2° — zakaz sprzedaży ziemi gminnej jest sprzeczny z interesem chłopstwa i utrwalałby anachroniczne stosunki w rolnictwie; 3° — wydzierżawienie gruntów oznaczałoby uznanie gospodarki prywatnej, a wprowadzenie kierownictwa państwowego spowodowałoby przekształcenie chłopów w siłę najemną, gorzej pracującą aniżeli w warunkach socjalistycznej własności; 4° — propozycja tworzenia spółek rolnych kredytowanych przez państwo jest „kopia” lassale’owskich spółek przemysłowych, dawno już odrzuconych przez partie socjalistyczne; 5° — w sumie jest to — konkludował Luśnia — program nieszczerzy w stosunku do chłopstwa, usiłujący złagodzić kolektywizację własności ziemskiej. Propozycje takie obalił już F. Engels. Pozostają one w sprzeczności ze stanowiskiem klasowym proletariatu i ideami „Manifestu Komunistycznego”. Celem ich jest pozyskanie głosów chłopskich w wyborach parlamentarnych, a przecież włościanstwo jest niepewnym sojusznikiem, który może opuścić partię socjalistyczną i przejść na pozycje kontrewolucyjne.

Rezolucja Komisji Chłopskiej zawierała jeszcze jedno istotne stwierdzenie: ochrona drobnej własności rolnej musi prowadzić do ustępstw w stosunku do drobnego przemysłu i handlu. Świadczy ono, iż jej auto-

⁹ Por.: *Projekt programu agrarnego*, „Naprzód” z 12 września 1895, nr 43, s. 1; Henryk Tomasz Pokrzywa [E. Haecker], *W sprawie programu chłopskiego*, tamże, 12 września 1895, nr 37, s. 2—3; *W kwestii programu agrarnego*, tamże, 26 września 1895, nr 39, s. 2—3; J. Kozakiewicz, *O chłopstwie i agitacji socjalistycznej na wsi*, CA KC PZPR, 305/II/61, pt. 3 k. 1—10.

¹⁰ Dokument ten ogłoszono jednak dopiero po zakończeniu Kongresu. Zob. *W sprawie programu chłopskiego*, „Naprzód” z 17 października 1895, nr 42, s. 1—2.

rzy wypowiedzieli się za jednorodną strukturą ekonomiczną socjalizmu i nie dopuszczali możliwości współistnienia w socjalizmie różnych form stosunków własnościowych. W konsekwencji formułowali program kolektywizacji rolnictwa i koncepcję „czysto proletariackiej taktyki w agitacji wiejskiej”.

Współautor rezolucji — M. Luśnia po zakończeniu obrad wrocławskiego kongresu SPD (1895 r.) i nowosądeckiego zjazdu PPSD usiłował podsumować dotychczasową dyskusję wokół kwestii chłopskiej. Przypomniał stwierdzenie francuskiego socjalisty Ludwika Dubreuilha, który projekt niemiecki określił mianem „herezji rolnej”. Wyjaśniał, iż wszyscy promotorzy teorii „ochrony chłopstwa” — we Francji guesdysci, w Niemczech Vollmar i towarzysze, w Galicji Budzynowski — wychodzą z założenia, iż „socjalizm dąży do połączenia „narzędzi i rąk roboczych”, rozłączonych przez kapitalizm; a więc socjalizm powinien ochraniać drobną własność rolną”¹¹. Oznacza to w praktyce powstrzymywanie procesu koncentracji kapitału, a to już jest sprzeczne z zasadami socjalizmu. U źródeł takiego założenia tkwi fałszywe pojmowanie relacji: narzędzia pracy i siła robocza, wcześniej się wzajemnie przeciwstawia, by później łączyć je w jedną całość. To przekręcanie założeń marksizmu ma służyć uzasadnieniu koncepcji części socjalistów drobnomieszczańskiego charakteru rewolucji socjalistycznej. W ostatnim czasie — twierdził K. Kelles-Krauz — niektóre grupy socjalistów głoszą pogląd, że rewolucji dokona większość socjalistyczna w parlamencie, a dyktatura proletariatu przekształci się w panowanie frakcji parlamentarnej. To nie jest już marksizm ale blankizm. Dla oportunistycznej polityki chce się pozyskać chłopstwo i usiłuje się go bronić przed wydziedziczeniem, a tym samym rezygnuje się z idei uspołecznienia ziemi. W sytuacji gdy w obozie rewolucyjnym chłopi stanowią będą większość i socjaliści nie będą mogli wyrazić zgody na parcelację latyfundiów w celu powiększenia własności chłopskiej, wówczas włościanstwo i drobnomieszczaństwo przejdą na pozycje kontrrewolucji i socjalizm upadnie. Nie należy się zatem spieszyć z realizacją nowego ustroju. Koszty przedwczesnej rewolucji mogą być ogromne. Właściwie więc postąpili socjaliści niemieccy i galicyjscy odrzucając projekty programów agrarnych, i pozostając na gruncie zasad walki klasowej. Zbliżający się kongres londyński winien zająć również jednoznaczne stanowisko, ponieważ „nigdy jeszcze może socjalizm naukowy nie miał do czynienia z bardziej niebezpieczną herezją, gdy się z nią rozprawi, będzie to dodaniem wielkiej spójności i mocy armii socjalistycznej”¹².

Z taką oceną dyskusji wokół kwestii chłopskiej podjął polemikę K. Mokłowski.¹³ Zarzucał jej autorowi, iż ten wbrew socjalistom — znawcom sprawy rolnej broni dogmatu socjalistycznego o koncentracji ziemi, nie podając istotniejszych dowodów. Ta obrona wynika z niezrozumienia tego, iż nauka twórców marksizmu nie daje się zastosować w

¹¹ M. Luśnia [K. Kelles-Krauz], *Herezja rolna* cz. I, „Nowy Robotnik” z 23 września 1895, nr 33, s. 2—3.

¹² Tenże, *Herezja rolna*, cz. II, tamże, 1 grudnia 1895, nr 34, s. 1—3. Stanowisko Kelles-Krauz w kwestii teorii „ochrony chłopstwa” podzielał wówczas młody publicysta „Gazety Robotniczej” M. Horwitz-Walecki. Zob. H. W. [M. Horwitz-Walecki], *Do robotników wiejskich*, „Gazeta Robotnicza” z 25 lipca 1896, nr 30, s. 1; *Socjalizm a włościanstwo*, tamże, 26 września 1896, nr 39, s. 1.

¹³ K. Mokłowski, *W kwestii rolnej*, „Nowy Robotnik” z 10 stycznia 1896, nr 1, s. 1—2.

rolnictwie, i że drobna własność rolna wykazuje większą żywotność od własności wielkiej. Bez poparcia chłopstwa, a raczej przeciw chłopstwu, rewolucji się nie dokona. Dlatego należy rozwijać wśród chłopów działalność socjalistyczną; partia socjaldemokratyczna przestała już być partią tylko robotników fabrycznych. W odpowiedzi polemiście K. Kelles-Krauz stwierdził, że w pełni sobie uświadamia, iż proces koncentracji w rolnictwie zachodzi odmiennie aniżeli w przemyśle, przede wszystkim wolniej, podlega wahaniom, a niekiedy procesy dekoncentracji przeważają nad procesami koncentracji. Ale uspołecznienie przemysłu nie może się dokonać bez uspołecznienia ziemi, a to znowu jest niemożliwe, dopóki przeważa drobna własność chłopska, socjalizacja ziemi jest tym bardziej utrudniona, im własność ziemska jest rozproszona. By pozyskać klasę chłopską dla sprawy rewolucji należy rozwijać agitację w duchu socjalistycznym, a nie drobnomieszczkańskim, należy pozyskać przede wszystkim bezrolnych chłopów. Przyszła rewolucja nie może być połowiczną i musi być czysto socjalistyczną. Podobnie partia socjalistyczna nie traci klasowego charakteru, choć rozszerza się jej baza społeczna. Staje się bowiem obrońcą interesów wszystkich klas wywłaszczanych i uosabia ideę wyzwolenia całego społeczeństwa. W konkluzji Luśnia wyrażał niepokój z narastania oportunistycznej tendencji wśród polskich socjalistów i zastanawiał się: „co będzie, gdy zasiądziemy w parlamencie”¹⁴.

Spory owe wśród socjalistów polskich nie osłabły. Wręcz przeciwnie — na przełomie XIX i XX w. uległy zaognieniu, a to głównie za sprawą Władysława Gumpłowicza, który inaczej, aniżeli dotychczas większość socjalistów, ustosunkował się do koncepcji rewizjonizmu agrarnego. Zainteresował się nią bliżej pod wpływem obrad hannowerskiego zjazdu SPD (10—14 października 1899 r.), w toku którego E. David referował sprawę rolną. Gumpłowicz utrzymywał już wcześniej kontakty z Bernsteinem i Davidem; przyjaźnił się z G. Vollmarem. On też najpełniej dokonał rewizji nauki marksistowskiej na gruncie polskiej myśli socjalistycznej. Jeszcze w kilka miesięcy przed Zjazdem SPD ogłosił w „Przedświcie” artykuł pt. „Kwestia agrarna”. Redakcja pisma opatrzyła go notką, w której wyrażała chęć wywołania dyskusji wokół poruszonych przez autora spraw. We wstępnej części artykułu wyjaśniał genezę rewizjonizmu. Dopatrywał się jej w zjawisku stagnacji teorii marksistowskiej, ujawnionym szczególnie w braku postępów w agitacji socjalistycznej na wsi. Skłaniało go to do wniosku, iż socjalizm jest teorią i ruchem społecznym jednostronnym, wyłącznie przemysłowym. Promotorzy socjalizmu śledząc proces koncentracji własności przemysłowej uznali, że rozwój wielkiego przemysłu ma charakter postępowy, a jego socjalizacja jest ostateczną, najdoskonalszą formą produkcji oraz ze względu na to, iż przemysłowe środki produkcji są własnością prywatną, a zatem przedsiębiorstwo kapitalistyczne jest koniecznym stadium przejściowym do socjalizmu. Na podstawie takiej oceny rozwoju przemysłu dokonano dwóch fałszywych uogólnień: 1) — „że zawsze i wszędzie niezbędną jest dla socjalizmu nie tylko własność zbiorowa, ale i praca zbiorowa, górująca technicznie nad pracą indywidualną; 2) — że niezbędnym stadium przejściowym, zawsze i wszędzie poprzedzającym socjalizm, jest praca zbiorowa pod kierownictwem właściciela-przedsiębiorcy — produkcja ka-

¹⁴ Tamże, s. 2—3.

pitalistyczna".¹⁵ Falszywość tych twierdzeń ujawniła się już w miarę rozwoju przemysłu, ponieważ okazało się, że w pewnych działach produkcji rzemieślniczej (np. rzemiosło artystyczne) praca indywidualna góruje nad przemysłową pracą zbiorową oraz że rozwój tej ostatniej nie był koniecznością ekonomiczną, o czym świadczy to, iż w czasach współczesnych obok niej rozwija się spółdzielcza forma produkcji i pracy.

Jeśli stosowanie tych uogólnień w analizie rozwoju przemysłu jest dyskusyjne — twierdził Gumpłowicz — to natomiast przenoszenie ich na stosunki rolne jest błędne i pozostaje w sprzeczności z istotą produkcji i pracy w rolnictwie. Praca ta jest zazwyczaj indywidualną, przedmiotem jej jest żywa materia, a czynnikiem decydującym w procesie produkcji jest osobiste zamiłowanie chłopca do swojej pracy i przywiązanie do roli. Technika w rolnictwie odgrywa drugorzędą rolę. Praca chłopca jest identyczna pracy artysty. W przeszłości gminy wiejskie miały charakter socjalistyczny, ale jeszcze przed narodzinami kapitalizmu szlachta wywłaszczyła chłopów z ziemi siłą, orężem, a nie wskutek konkurencji ekonomicznej. W tych zaś krajach, w których państwo zajmowało neutralną postawę wobec konfliktu pomiędzy chłopstwem a wielkimi właścicielami ziemskimi, umacniała się gospodarka chłopska kosztem wielkiej własności. Współcześnie zaś — o czym świadczą m.in. dane statystyczne zawarte w pracy K. Kautskyego pt. „Die Agrarfrage”, na podstawie których jednak autor wyprowadził odmienne wnioski — rozwija się proces dekoncentracji ziemi i utrwała się gospodarka indywidualna, organizując się masowo w ruchu spółdzielczym. Droga wyzwolenia proletariatu rolnego prowadzi również przez nadzielenie ziemią i rozwój spółdzielczości rolniczej.

W konkluzji autor stwierdzał, że indywidualna uprawa ziemi nie jest sprzeczna z zasadami socjalizmu. A zatem program agrarny socjalistów winien się oprzeć na tezie o żywotności drobnej gospodarki chłopskiej i powinien zawierać postulat zniesienia wielkiej własności i stworzenia małych gospodarstw rolnych, rozwijających się w oparciu o spółdzielczość i wysoką kulturę techniczną.

Do wypowiedzi Gumpłowicza polemicznie ustosunkował się M. Luśnia¹⁶. Scharakteryzował on spory socjaldemokratów w ostatniej dekadzie wokół sprawy rolnej oraz rozbieżności na tle rewizji założeń socjalizmu naukowego. W kwestii rolnej solidaryzował się z twierdzeniami autora pracy „Die Agrarfrage”. Jednocześnie wysoko oceniał „Szkie historyczno-społeczne” K. Dłuskiego — pracę wydaną w Zurychu w 1898 r. i nawiązującą do koncepcji narodnictwa rosyjskiego i przedmark-

¹⁵ W. Gumpłowicz, *Kwestia agrarna*, „Przedświt”, 1899, nr 6, s. 3—5. Artykuł ten przedrukowała „Gazeta Robotnicza”. Poddał go natychmiast krytyce publicysta pisma F. Morawski. Zob. W. Gumpłowicz, *Kwestia agrarna* cz. I—II, „Gazeta Robotnicza” z 5 i 12 sierpnia 1899, nr 31 i 32. F. M. [F. Morawski], *Kilka uwag do kwestii agrarnej*, tamże, 19 sierpnia 1899, nr 33, s. 1.

¹⁶ M. Luśnia [K. Kelles-Krauz], *O naszej taktyce na wsi*, „Przedświt”, 1899, nr 10, s. 3—8. Krytykę stanowiska E. Bernsteina w kwestii rolnej sformułowanego w pracy *Die Voraussetzungen des Sozialismus und die Aufgaben der Sozialdemokratie*, Stuttgart 1899, (przekład polski: *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, Lwów 1901) podzielał F. Perl. Podejmując polemikę z biblią rewizjonizmu w kwestii materializmu historycznego, rewolucji, teorii wartości, oświadczał, iż zagadnienie koncentracji kapitału w rolnictwie „rozważy w innym miejscu, zdając sprawę z wybornej książki Kautsky’ego *Die Agrarfrage*”. Zob. Res [F. Perl] *Rewizja zasad socjalizmu*, „Krytyka”, czerwiec 1899, t. I, zes. III, s. 148. Nie uczynił jednak tego.

sowskiego konserwatywnego socjalizmu — jako pierwsze dzieło w literaturze polskiej omawiające wszechstronnie problematykę wiejską i zawierające interesujące dane statystyczne, ilustrujące stan rolnictwa polskiego. Powtarzał za Kautskym tezę, iż współcześnie przemysł odgrywa decydującą rolę w rozwoju społeczeństwa; rolnictwo zaś podąża za procesem industrializacji krajów europejskich. Następnie przeczył tezie Gumpłowicza jakoby czynnik ekonomiczny nie odegrał żadnej roli w procesie wywłaszczania chłopów, konstatując: „niemożność przystosowania się drobnej przestarzałej uprawy chłopskiej do wymagań rozwoju przemysłowego, który sprawiał, że ludność miast, nie uprawiająca roli i wrażliwa zarówno kosztem wyludnienia wsi, jako drogą naturalną, wymagała coraz większej i zarazem prawidłowej wydajności gruntu, a tym samym kapitały mieszczańskie widziały w rolnictwie zyskowne zastosowanie”¹⁷. Powolność zaś mechanizacji produkcji rolnej tłumaczył niskimi płacami robotników rolnych oraz ich małymi potrzebami i wymaganiami życiowymi. Trudno również porównywać — twierdził — pracę rolnika i artysty. Ustosunkował się także do tezy Gumpłowicza o dekoncentracji własności rolnej. Wyjaśniał, iż wielka własność nie wchłania małej ze względu na to, iż gospodarka karłowata nie jest wobec niej konkurencyjna, natomiast likwidacji ulega średnia własność chłopska, która wcześniej wchłania gospodarstwa drobne. Zachodzi zatem w rolnictwie polskim określony stan równowagi pomiędzy własnością wielką a drobną. Jest to skutek włączenia wsi w rozwój przemysłowy kraju. Stosunki klasowe na wsi coraz bardziej upadają się do stosunków kapitalistycznych. Ruch socjalistyczny nie jest więc ruchem społecznym jednostronnym, wyraża procesy zachodzące w całym społeczeństwie. Dlatego socjaliści nie potrzebują specjalnego programu agrarnego. Należy tylko postawić — tak jak to uczynił K. Kautsky w „Die Agrarfrage” — pewne żądania minimalne, zgodne z założeniami socjalizmu naukowego, których realizacja służyłaby obronie najemników przed najemcami, nie powstrzymywałaby postępu technicznego w rolnictwie, łagodziłaby ciężkie położenie chłopstwa, nie powodowałaby wzrostu podatków obciążających proletariat oraz nie wzmocniałaby państwa kapitalistycznego. Nie można nic więcej chłopom zaproponować. Ich psychika i dążenia mają dwoisty charakter: z jednej strony są proletariuszami, a z drugiej zaś — właścicielami. Program minimalny Kautsky’ego zapewniłby neutralność chłopstwa wobec dążeń socjalistów do zdobycia władzy państwowej. Ale „skoro raz władzę tę obejmie — oświadczył Luśnia — to nikomu z nas do głowy nie przyjdzie przymusowo wywłaszczać chłopów, własnoręcznie pracujących na swej ziemi; przeciwnie, zwolnimy ich z długów, damy im możliwość korzystania z nawozów i maszyn, będziemy jedynymi nabywcami ich produktów; ale przez to samo uzależnimy ich ściśle od całego społeczeństwa i spokojnie będziemy czekać, aż sąsiedztwo wielkiej uprawy i dobrobyt zajętych przy niej pracowników skłoni ich do dobrowolnego porzucenia odwiecznej żółwiej skorupy”¹⁸. Socjaliści nie są przeciwni rozwojowi spółdzielczości wiejskiej, ale musi być ona przeniknięta ideą proletariacką. Świadczy o tym program żądań minimum K. Kautsky’ego oraz projekt I. Daszyńskiego przekształcenia w Galicji własności gminnej w spółkę rolniczą.

¹⁷ M. Luśnia [K. Kelles-Krauz], *O naszej taktyce na wsi*, s. 4.

¹⁸ Tamże, s. 6.

K. Kelles-Krauz zwracał uwagę na bardzo istotny problem, a mianowicie sugerował, że kwestię rolną na ziemiach polskich należy rozpatrywać w kontekście europejskiego procesu rewolucyjnego. Przypuszczał, że o rozwoju rewolucji w Polsce współdecydować będą zachodnioeuropejskie siły rewolucyjne oparte na dominującej roli proletariatu przemysłowego, ale Polska — opóźniona w rozwoju ekonomicznym, stanowiąca pogranicze obu części Europy — ma do spełnienia szczególną misję rewolucyjną: zwycięstwo socjalizmu w Polsce konieczne jest by mogła zwyciężyć rewolucja w Zachodniej Europie oraz w środkowej części kontynentu. Dlatego rewolucja na ziemiach polskich może przybrać zbrojny, bardziej „jakobiński” charakter aniżeli gdziekolwiek indziej. W takiej sytuacji zwycięstwo socjalizmu w Polsce uzależnione będzie od postawy chłopstwa, które powinno się pozyskać albo przynajmniej zneutralizować. Przyszłość więc rewolucji zależy od wyzbycia się przez chłopstwo „duszy właściciela” na rzecz „psychiki proletariusza”. W strukturze społecznej wsi polskiej dominuje zdecydowanie proletariat bezrolny, którego należy organizować w duchu socjalistycznym pod hasłami „większej płacy i krótszej pracy”, a drobnych rolników wokół postulatu: „jedynego postępowego podatku od dochodu”. Robotników wiejskich trzeba nauczyć posługiwać się strajkiem rolnym, a uświadamiając chłopów, należy „im wpajać, że socjaliści, dochodząc do władzy, zabiorą większe posiadłości na własność ogółu i, nie dzieląc ich, oddadzą je pod uprawę mniejszym najemnikom, tym zaś z drobnych właścicieli, którzy nie wyzyskując najemników, zechcą pozostać przy swych gruntach, dostarczą wszelkich ulg i ułatwień”¹⁹.

K. Kelles-Krauz analizując kwestię stosunku włościactwa do socjalizmu po raz pierwszy w ówczesnej polskiej myśli socjalistycznej podniósł szerszy problem funkcjonowania wielosektorowego układu ekonomicznego w ustroju socjalistycznym. Obok zsocjalizowanej własności przemysłowej i wielkiej własności rolnej miała istnieć drobna wytwórczość rzemieślnicza i chłopska, ale tylko przejściowo, by w miarę postępu cywilizacyjnego w każdej dziedzinie dobrowolnie i stopniowo ulec uspołecznieniu.

Spór M. Luśni z W. Gumplowiczem trwał nadal, nie był on wolny od osobistych utarczek i animozji. Zwolennik teorii agrarnej E. Davida w odpowiedzi Kelles-Krauzowi bronił swojej tezy o ograniczonej roli techniki w produkcji rolnej²⁰. Dowodził, że ze względu na indywidualny charakter pracy rolnika i w ogóle produkcji rolniczej, a także niemożliwość koncentracji środków produkcji postęp techniczny nigdy nie odegra takiej roli w rolnictwie, jaką ma do spełnienia w przemyśle, oraz że w wielu gałęziach produkcji rolniczej własna praca właściciela przeważa nad pracą najmity. W oparciu o najnowsze dane statystyczne m.in. rolnictwa niemieckiego wykazywał wyższość produkcyjną drobnej gospodarki rolnej nad wielką oraz uzasadniał tezę o dekoncentracji ziemi. Nie godził się również z twierdzeniem Luśni o wzrastającej roli przemysłu, a zmniejszającym się znaczeniu rolnictwa w życiu społeczeństw europejskich, ponieważ — jak dowodził — ogólna tendencja rozwoju ekonomicznego Europy nie zmierza wcale do przekształcenia kontynentu w jeden ośrodek przemysłowo-miejski, ale do wytworzenia w każdym

¹⁹ Tamże, s. 8.

²⁰ W. Gumplowicz, *Chłopi a socjalizm. Odpowiedź towarzyszowi Luśni*, „Przedświt” 1899, nr 12, s. 9—13.

kraju równowagi pomiędzy przemysłem a rolnictwem. W replice zaś Kelles-Krauz oświadczył, iż nie jest przekonujący, że jego adwersarza o drugorzędnej roli postępu technicznego w rolnictwie oraz, że ani on, ani Kautsky nigdy nie twierdzili aby zanikło rolnictwo na rzecz przemysłu, lecz wyrażali pogląd o zmianie w społecznym podziale pracy na korzyść produkcji przemysłowej. Wyjaśniał również, iż nigdy nie przeczyli twierdzeniu, że w rolnictwie drobna produkcja uparcie i skuteczniej opiera się procesom wywłaszczenia i koncentracji. Natomiast w kwestii oceny zjawisk większej wydajności wielkiej uprawy, zanikania średniej własności itp. na podstawie danych liczbowych oznajmiał, że nie będzie się wypowiadał, ponieważ „wiadomo, że muzie-statystyce każdy poeta może co innego w usta włożyć”²¹. W konkluzji stwierdzał, że podstawowym zadaniem socjalistów polskich w trzech zaborach jest walka polityczna i rewolucjonizowanie mas wiejskich w celu wywalczenia swobód politycznych, bez których nie jest możliwa poprawa poziomu życia mas pracujących. Natomiast poglądy Gumpłowicza kwalifikował do teorii socjalizmu agrarnego.

Promotorem rewizji stanowiska marksizmu m.in. w kwestii rolnej była w owym czasie Zofia Daszyńska-Golińska, wcześniej aktywna działaczka ruchu socjalistycznego, po 1900 r. współpracowała z PPSD. Twierdziła bowiem, że prawo centralizacji i koncentracji własności rolnej nie jest adekwatne do przeżywanego okresu historycznego i nie daje się nim wytłumaczyć zachodzących procesów na przykład w rolnictwie polskim. Dużo miejsca poświęciła analizie sporów w myśli marksistowskiej wokół tendencji rozwoju rolnictwa i polityce rolnej socjaldemokracji, a zwłaszcza poglądom Marksa i Kautsky'ego oraz SPD. Zastanawiała się, czy Kautsky wiernie interpretuje teorię autora „Kapitału” oraz czy odpowiada ona ewolucji współczesnych stosunków rolnych? W odpowiedzi — w przeciwieństwie na przykład do Gumpłowicza, który uznawał, że w ogóle teoria agrarna marksizmu ortodoksyjnego nie odpowiada rzeczywistości — twierdziła, że jest ona adekwatną tylko w stosunku do Europy Zachodniej, zupełnie zawodną natomiast w warunkach zapóźnionego rozwoju ekonomicznego Europy Środkowej i Wschodniej. W ocenie środkowoeuropejskich stosunków agrarnych, zwłaszcza galicyjskich, wyrażała pogląd o wzrastającej dekoncentracji ziemi i rozdrobnieniu gospodarki chłopskiej. Jako środki zaradcze proponowała parcelację ziemi dworskiej pomiędzy chłopów i zorganizowanie ich wytwórczości w kooperatywy rolnicze. Wypowiadała się za przekształceniem gospodarki rolniczej kraju w gospodarkę rolniczo-przemysłową oraz za podniesieniem produktywności ziemi przez podniesienie kultury rolnej i wprowadzenie nowych rodzajów uprawy, na przykład ogrodniczej i sadowniczej. Toteż z odrzuceniem z programu socjalistycznego hasła upaństwowienia ziemi i uznaniem własności chłopskiej jako trwałej formy gospodarowania wiązała nadzieję na to, iż w krajach rolniczych o przewadze gospodarki drobnotowarowej dokona się wyzwolenie spod ucisku kapitału, bez „przechodzenia owego stadium kapitalizmu, które według dawnej teorii miało być niezbędnym ogniem czyszcącym na drodze do so-

²¹ M. Luśnia [K. Kelles-Krauz], *Replika*, tamże, 1899, nr 12, s. 13—14.

cialistycznego edenu”²². Autorka pracy „Przełom w socjalizmie” przeciwna była również rewolucyjnej metodzie przekształcenia kapitalizmu w socjalizm, a za osiągnięciem ustroju sprawiedliwości społecznej w drodze „stopniowego zrzeszania się pracowników pracujących samodzielnie” oraz „demokratyzacją urzędów, instytucji i praw”²³. Już wówczas skłaniała się ku koncepcji socjalizmu spółdzielczego.

Na przebieg dyskusji wśród polskich socjalistów wokół kwestii chłopskiej i rolnej istotny wpływ wywarł wzrost zainteresowań problemem odzyskania niepodległości. W planach powstańczych PPS ważne miejsce i rolę wyznaczano chłopstwu. Toteż niektórzy publicyści pism partyjnych, głównie z tego punktu widzenia rozważali zagadnienie rozstrzygnięcia kwestii rolnej na ziemiach polskich, zwłaszcza w Królestwie, celem pozyskania chłopów dla programu walki o niepodległość. Stanowisko to najpełniej wyraził w cyklu artykułów w „Przedświcie” — Stanisław Grabski²⁴. Przede wszystkim dowodził tezy o zbieżności interesów ekonomicznych warstw pośrednich (chłopstwa, drobnomieszczaństwa) i proletariatu. Twierdził, że wszystkie te warstwy jednakowo „cierpią” z powodu kapitalizmu i wszystkie razem są zainteresowane w reformie społeczeństwa na „zasadzie współdziałania gospodarczego i sprawiedliwego podziału bogactw wedle stopy produkcyjnej usługi każdej jednostki”²⁵. Istniejące odmiennosci w dążeniach społecznych poszczególnych warstw sprządzał do różnic wynikających z pełnienia różnych zawodów. Przyczynę niepowodzeń powstań narodowych upatrywał w izolowaniu chłopstwa od walk niepodległościowych. Dlatego za pierwszorzędne zadanie socjalistów uznawał m.in. uświadamianie chłopstwa, że tylko w drodze walki zbrojnej (wojny ludowej) z zaborcą carskim „lud roboczy” odzyska wolność polityczną i poprawi swoją pozycję ekonomiczną w przyszłej polskiej Rzeczypospolitej demokratycznej. W tym celu należy propagować koncepcję „rządu narodowego” i organizować chłopstwo w samodzielną, rewolucyjną partię polityczną. Aby pozyskać włóściaństwo trzeba ogłosić pewne hasła agitacyjne, ale nie w stylu postulatu socjalizacji ziemi, ponieważ chłop jest „zakamieniałym nieprzyjacielem kolektywizmu”. W sformułowanych przez siebie hasłach nie wychodził poza projektowane przedsięwzięcia reformatorskie w myśl teorii „ochrony chłopstwa”. Szczególnie kładł nacisk na kształtowanie poczucia solidar-

²² Z. Daszyńska-Golińska, *Przełom w socjalizmie*, Lwów 1900, s. 207. Por. także: *Własność rolna w Galicji. Studium statystyczno-społeczne*, Warszawa 1900; Tymczasem większość socjalistów galicyjskich propagowała nadal hasła uspołecznienia własności chłopskiej w wyniku rewolucji socjalistycznej i poprawy położenia chłopów w ustroju kapitalistycznym. Por. m.in. I. Daszyński, *Pogadanka o socjalizmie*, Kraków 1900, s. 18 i n.; W. Feldman, *Stan ekonomiczny w Galicji. Cyfry i fakty*, Lwów 1900; *Parlament rozwiązany. Wybory za pasem!*, „Prawo Ludu” z 16 września 1900, nr 18, s. 273—276; *Parlament a lud*, tamże, 9 czerwca 1901, nr 11, s. 161—163; I. Daszyński, *O naszej doli*, tamże, 1 czerwca 1902, nr 2, s. 17—18. W podobnym duchu wypowiadali się socjaliści z zaboru pruskiego. Por. *Socjalizm a sprawa rolna*, „Gazeta Robotnicza” z 24 listopada 1900, nr 47, s. 1; J. Kruszyński, *Emigracja chłopska*, tamże, 20 kwietnia 1901, nr 16, s. 1.

²³ Z. Daszyńska-Golińska, *Przełom w socjalizmie*, s. 206. Por. także: Dr Z. D. [Z. Daszyńska?], *Słowno o drobnej własności rolnej*, „Kalendarz Robotniczy PPSD na rok 1896”, Kraków (1895), s. 61—64.

²⁴ Mazur [S. Grabski], *W ważnej sprawie*, „Przedświt” 1900, cz. I, nr 2, s. 43—56; cz. II, nr 3, s. 85—92; cz. III, nr 5, s. 164—172; cz. IV, nr 6, s. 212—219; cz. V, nr 7, s. 251—258.

²⁵ Tamże cz. IV, s. 216.

ności społecznej i narodowej warstw pośrednich i proletariatu²⁶. Niejednoznacznie określał także stosunek partii socjalistycznej do Narodowej Demokracji.

Jeszcze w czasie publikowanego cyklu artykułów Grabskiego redakcja „Robotnika” wypowiedziała się, zgodnie z ustaleniami V Zjazdu PPS (1901 r.) „za wzmoczeniem agitacji socjalistycznej na wsi ze względu na niemożliwość zrealizowania celów socjalistycznych bez poparcia chłopstwa”²⁷. W przyszłej walce rewolucyjnej wyznaczała proletariатовi miejskiemu przewodnią rolę, ponieważ — jak dowodziła — współcześnie główną rolę w życiu społecznym odgrywają ośrodki miejskie. Twierdziła, iż agitację socjalistyczną utrudnia rozproszenie terytorialne chłopstwa, jego konserwatyzm myślowy i bierna postawa społeczno-polityczna. Powoli jednak na wsi galicyjskiej i królewiackiej wzrasta się walka klasowa. Partia nie potrzebuje osobnego programu rolnego. Bezrolni i małorolni chłopcy są bezpośrednimi sojusznikami proletariatu miejskiego i ich dążenia ujmują ogólny program PPS. Natomiast chłopom-posiadaczom należy tłumaczyć istotę społecznej własności ziemi, jej wyższość w stosunku do indywidualnej formy posiadania oraz zasadę dobrowolności i stopniowości uspołecznienia ich ziemi w ustroju socjalistycznym.

Bezpośrednio do artykułów Stanisława Grabskiego nawiązał redaktor „Przedświtu” — Leon Wasilewski²⁸. Uczynił autorowi jedyny poważniejszy zarzut, iż w ocenie polskich stosunków agrarnych „skłania się do przeoczenia antagonizmów klasowych na wsi”, co jest jednak to tylko pewną „drobnostką”. W pozostałych zaś sprawach w pełni aprobował stanowisko towarzysza Mazura. Nic zatem dziwnego, iż zastrzeżenia Wasilewskiego nie mogły zadowolić K. Kelles-Krauz. Do polemiki z Grabskim przynagliło Luśnię opublikowanie wspomnianej broszury pt. „Słowo do braci włościan”, wydanej przez Związek Postępowej Młodzieży Polskiej w Zurychu w grudniu 1901 r.²⁹ W przesłanej w dniu 14 lutego 1902 r. do redakcji „Przedświtu” rozprawie pt. „Nasz kryzys”³⁰ podjął polemikę z szerzącymi się w polskim ruchu socjalistycznym poglądami rewizjonistycznymi. Krytycznie odniósł się do koncepcji polityki agrarnej w sformułowaniu Grabskiego. Krytyka ta dotyczyła zasadniczych spraw. Kelles-Krauz dostrzegał, iż w programie Grabskiego nie ma ani słowa o uspołecznieniu własności, co stanowi przecież o istocie socjalizmu. Pominięcie tak istotnej sprawy nie było zdaniem Luśni przypadkowe, ponieważ autor rozprawy „W ważnej sprawie”, wypowiadał się w ogóle za pozostawieniem środków produkcji w rękach dotychczasowych

²⁶ Tamże cz. III, s. 170. Por. także: Jan z Kiernozi [S. Grabski] *Słowo do braci włościan*, Zurych 1901. W. Gumpłowicz rozwijał również pogląd, iż warunkiem powodzenia powstania narodowego jest pozyskanie chłopstwa, a to jest możliwe wówczas, gdy włościanin przekona się, że „wskrzyszona przez nas Polska będzie nie tylko dla robotników przemysłowych, ale i dla niego rzeczywistą Polską Ludową”. Piotr Górkowski [W. Gumpłowicz], *Powstanie czy terror*, „Przedświt” 1901, nr 4, s. 124—130. Por. tenże, *Dwa kongresy socjalistyczne w Belgii. Zjazd rolników socjalistycznych*, tamże, 1900, nr 4, s. 11—13.

²⁷ *Agitacja na wsi*, „Robotnik” z 26 czerwca 1901, nr 39, s. 1—2.

²⁸ Zgorzkniały [L. Wasilewski], *Z powodu artykułów tow. Mazura*, „Przedświt”, 1901, nr 9, s. 323—330.

²⁹ Por. W. Bieńkowski, *Kazimierz Kelles Krauz, Życie i dzieło*, Wrocław 1969, s. 119.

³⁰ Opublikowano ją w „Przedświcie” z 1902, nr 2, s. 43—56; nr 3, s. 84—94. Przedrukowano w: K. Kelles-Krauz, *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1962, s. 186—226.

właściciele i za dopuszczeniem tylko robotników do partycypowania w zyskach. Jest to wyrazem ulegania naciskowi „świadomości drobnozłacheckiej”. Program społeczny Grabskiego jest wieloznaczny, tworzy go zbiór rozmaitych, przypadkowo dobranych umiarkowanych haseł, z których żadne nie pozostaje w sprzeczności z panowaniem caratu w Polsce. Szczególnie w kwestii chłopskiej należy sformułować jednoznaczny program socjalny, oparty na starym hasle socjalistycznym: „Ziemia dla tych, co ją uprawiają; fabryki — dla tych, którzy w nich pracują”³¹. Aby pozyskać chłopstwo do walki o niepodległość należy jednoznacznie stwierdzić, że przyszła Polska będzie republiką socjalistyczną, w której rząd rewolucyjny przejmie wszelkie majątki ziemskie, których właściciele nie pracują, a zatrudniają siłę najemną, na własność narodu. Wywłaszczoną ziemię otrzymają we wspólne posiadanie robotnicy rolni i bezrolni chłopi i zorganizują wytwórczość w odpowiednich stowarzyszeniach, które same będą ustalać warunki pracy, sposób wynagrodzenia oraz wybierać własne zarządy. Indywidualni rolnicy mogą przystępować do tych stowarzyszeń na równych prawach. Władza socjalistyczna dokona rewolucyjnych przeobrażeń w innych dziedzinach życia społecznego. Z takim programem rewolucji polityczno-narodowej i socjalnej należy się zwrócić, obok proletariatu miejskiego i ludności żydowskiej, do bezrolnych i małorolnych chłopów, których położenie jest takie, „że im będziemy przemawiać do nich radykalniejszym językiem, tym łatwiej zostaniemy zrozumiani. Idea wywłaszczenia obywateli na korzyść zbiorowego władania chłopów wcale a wcale ich nie odepchnie”³².

W czasie gdy „Przedświt” publikował rozprawę Luźni „Nasz kryzys”, w wielu rejonach imperium carskiego wybuchły powstania chłopskie. Ostry przebieg miało także wystąpienie chłopów rusińskich w Galicji Wschodniej. Stąd z uwagą śledzili socjaliści polscy przebieg owych wydarzeń, zwłaszcza socjaliści w Galicji i w Królestwie. Działacze PPSD jednoznacznie oceniali wydarzenia w Galicji Wschodniej, widząc w nich przejaw walki klasowej i skutek m.in. propagandy socjalistycznej. Zarząd PPSD wydał w dniu 24 lipca 1902 r. odezwę solidarnościową z rolnikami rusińskimi i wzywał Polaków do udzielania im pomocy i współdziałania z socjaldemokracją ukraińską³³. Organ partyjny „Naprzód” wprowadził stały dział poświęcony zaburzeniom w Galicji Wschodniej. Debatował nad nimi również w styczniu 1903 r. VIII Kongres PPSD.

³¹ Tamże, s. 202. W tym czasie Luźnia wspominał, że przed powstaniem PPS prowadził agitację wśród niższych warstw ludności wiejskiej i ogromne na nich wrażenie wywarła m.in. treść odezwy „Proletariat” pt. „Do włościan”, a przede wszystkim jej słowa: „Ziemi car nam nie da! — Ziemia powinna należeć do tych, którzy ją orzą”. Zob. C. Halak [K. Kelles-Krauz], *Próba agitacji na wsi przed laty dziesięć*, „Przedświt” 1902, nr 1 s. 21—24.

³² K. Kelles-Krauz, *Pisma wybrane* t. II, s. 205.

³³ Zob. „Naprzód” z 26 lipca 1902, nr 202, s. 1. Por. także: *Baczność chłopi polscy*, „Prawo Ludu” z 3 sierpnia 1902, nr 6, s. 81—84. W pół roku później galicyjski korespondent „Przedświtu” pisał, że ostatnie strajki rolne uświadomiły konieczność intensywniejszego zajęcia się wsią i „pokazały, że tylko socjaliści posiadają wszystkie warunki po temu, aby i na wsi wytworzyć potężną siłę polityczną, która mogłaby zwycięsko zetrzeć się z całym systemem politycznym, panującym obecnie w Galicji”. (*Dwa zjazdy*, „Przedświt” 1903, nr 2, s. 41—44). Por. także: Dr Stanisław Gall [S. Zelt], *Strajki chłopskie na Rusi*, tamże 1902, nr 9, s. 346—351. J. Buszko, *Ruch socjalistyczny w Krakowie 1890—1914 na tle ruchu robotniczego w zachodniej Galicji*, Kraków 1961, s. 181.

Punkt porządku obrad: „Strajki rolne” referował I. Daszyński. Mówił, że zeszłoroczne strajki w Galicji Wschodniej wywarły ogromne wrażenie w partii, wśród której działaczy występuje rozbieżność poglądów w kwestii stosunku do chłopów-rolników. Ale własność chłopska w Galicji jest tak mała, że trudno jej biedakowi-właścicielowi „radzić, by się nawet chałupy z lekkim sercem wyzbył”. Przeciwnie, należy podjąć działania w kierunku poprawy jego położenia ekonomicznego i wzmoczyć chłonność wiejskiego rynku zbytu, przez co uczyni się chłopów zdolnymi do walki klasowej i współdziałania z proletariatem miejskim. Problemu wielce spornego o wyższości ekonomicznej wielkiej czy drobnej własności rolnej nie można rozstrzygnąć jednoznacznie, ponieważ są pewne działy produkcji rolniczej wymagające „intensywnej uwagi i pieczołowitości”. Decydować tu winny względy celowości. Należy wziąć w obronę chłopstwo przed wyzyskiem kapitalistycznym. Tym bardziej, iż sam Kautsky wypowiada się za pozostawieniem chłopom ziemi i stopniową kolektywizacją. W PPSD nie ma za to różnic w kwestii stosunku do robotników rolnych. Na wsi trzeba stosować, podobnie jak w mieście, masowe formy walki: strajk, bojkot, tworzenie organizacji zawodowych itp. Przyjęcie ewentualnie osobliwego programu agrarnego należy poprzedzić gruntownymi badaniami rolnictwa polskiego. W przedłożonej rezolucji, zaaprobowanej przez Kongres, wyrażał solidarność ze strajkującymi w Galicji Wschodniej, proklamował strajk jako metodę walki i proponował powołanie komisji w celu opracowania projektu programu rolnego i poddanie go pod dyskusję przyszłego zjazdu partyjnego³⁴.

Nie bez powodu Daszyński wspominał o rozbieżnościach w partii w kwestii stosunku do chłopów-właścicieli. Wówczas po strajkach rolnych, a w przeddzień obrad VIII Kongresu PPSD W. Gumplowicz zainicjował na nowo dyskusję na ten temat. Na łamach „Naprzodu” powtarzał swoje stare tezy o osobliwości procesu produkcji i pracy w rolnictwie, o wielkiej własności ziemskiej jako przeżytku feudalizmu oraz o wyższości gospodarki drobnotowarowej i parcelacji dworów³⁵. Redakcja gazety ogłosiła nawet list konserwatysty Stefana Moszyńskiego, w którym autor protestował przeciwko krytyce dworu, wielkiej własności rolnej, a program Gumplowicza rozwoju wsi galicyjskiej w drodze upowszechniania kooperacji określał jako utopijny³⁶.

³⁴ Zob. *Zjazd partyjny w Przemyślu*, „Przedświt” 1903, nr 2, s. 66—69. Kongres polskiej partii socjaldemokratycznej, „Prawo Ludu” z 18 stycznia 1903, nr 12, s. 17—22. W drugiej połowie 1902 r. „Prawo Ludu” propagowało tworzenie chłopskich organizacji zawodowych, chroniących ich przed wyzyskiem dworu i kapitalistów wiejskich. Zob. *Zawodowe stowarzyszenia rolnicze*, „Prawo Ludu” z 15 czerwca 1902, nr 3, s. 43—46. P. Wielgus, *Organizujmy się! Głos włościanina*, tamże, 17 sierpnia 1902, nr 7, s. 97—100; *Organizujmy się! Głosy włościan*, tamże, 7 września 1902, nr 8, s. 113—116; Wielgus, *Organizujmy się!* tamże, 7 grudnia 1902, nr 14, s. 209—212.

³⁵ W. Gumplowicz, *Fabryka a obszar dworski*, „Naprzód” z 18 grudnia 1902, nr 344, s. 1; W polemice S. Zelt kwalifikował twierdzenia Gumplowicza do teorii agrarnej, której realizacja nie prowadzi chłopów do socjalizmu. Wzywał by socjaliści chronili chłopów nie jako właścicieli ale jako robotników. Na co znowu w replice Gumplowicz, dowodził, iż przyszłość rolnictwa jest w indywidualnej gospodarce włościańskiej. Por. dr S. Gall [S. Zelt] *W sprawie agitacji na wsi*, „Naprzód” z 24 grudnia 1902, nr 350, s. 2—3. W. Gumplowicz, *Kwestia społeczna na wsi cz. I—II*, tamże, 27 i 31 grudnia 1902, nr 352 i 356.

³⁶ Zob. *Polemika o obszar dworski*, tamże, 30 grudnia 1902, nr 355, s. 1—2. Gumplowicz dopiero w kilka miesięcy później udzielił swemu polemiście odpowiedzi, w której bronił swojej teorii agrarnej. W. Gumplowicz, *W kwestii rolnej*, cz.

Wyraźny wzrost zainteresowania pracą wśród chłopstwa wystąpił również w PPS. Jej VIII zjazd, w czerwcu 1902 r. podjął uchwałę, w której za najważniejsze zadanie partii uznał rozwinięcie szerokiej agitacji wśród włościanstwa, w myśl „programu walki klasowej z uciskiem politycznym i ekonomicznym, dążenia do zdobycia, jako celu ostatecznego, społecznej własności ziemi i narzędzi pracy w republice ludowej”³⁷. Zobowiązywał także kierownictwo partyjne do przyspieszenia prac nad wydaniem zapowiadanego już wcześniej pisma chłopskiego³⁸. Redaktorem pierwszego numeru pisma, ogłoszonego ostatecznie w drugiej połowie 1902 r., był S. Grabski. Toteż w artykule redakcyjnym eksponowano tezę o PPS jako partii ludu robotczego (włościanstwa, służby folwarcznej i proletariatu miejskiego), reprezentującej wspólne interesy i dążenia tych wszystkich klas. Tę jedność dążeń robotników i chłopów wyznaczać miał przede wszystkim chłopski rodowód klasy robotniczej. Tylko te klasy społeczne są zdolne wywalczyć Ojczyźnie wolność i zaprowadzić sprawiedliwość społeczną. W tym celu — oświadczano — „PPS, partia polskiego ludu pracującego zarówno na roli, jak po miastach, zarówno na własnym kawałku ziemi, jak po folwarkach i fabrykach — będzie pisać o naszej doli, będzie domagać się sprawiedliwości, będzie wskazywać i nauczać, jak możemy los swój poprawić, wyzwolić się z biedy, nędzy i niewoli”³⁹. W następnych numerach zaś „Gazety Ludowej”, które redagował L. Wasilewski, a później Stanisław Posner, wypowiedzi jej publicystów utrzymane były już w tonie klasowosocjalistycznym. Wzywając ludność chłopską i robotników do walki z caratem wyrażano dążenie odbudowy niepodległej Polski, ale Polski Socjalistycznej, w której „lud pracujący ująwszy całą władzę w swe ręce, potrafi zaprowadzić porządek socjalistyczny, to jest takie, że wszystkie fabryki i cała ziemia będzie należała nie do garści wyzyskiwaczy, ale do całego ludu pracującego”⁴⁰. Szeroko uzasadniano postulat socjalizacji ziemi obszarnej. Przeciwstawiano się jej podziałowi, ponieważ

I—II, „Naprzód” z 22 i 23 kwietnia 1903, nr 110 i 111. Należy odnotować, iż działacz Organizacji Zagranicznej PPS Józef Kwiatek bardzo krytycznie ustosunkował się do davidowskiej koncepcji rolnej i bronił stanowiska K. Kautsky'ego. Słabą stroną programu E. Davida upatrywał „w dążeniu do popierania drobnej własności, jako takiej (gdyby nawet przy idealniejszym wyglądzie) i w całkowitym przeoczeniu, że ona jeżeli nie większą, to nie mniejszą jest zawadą niż własność zcentralizowana dla przejścia od współczesnego do socjalistycznego ustroju”. Wil. [J. Kwiatek] *W kwestii rolnej*, cz. I—III. Rec. E. David, *Dwie rozprawki o stosunku socjalizmu do rolnictwa*, Lwów 1903, „Naprzód” z 3—5 września 1903, nr 241—243; Tymczasem zaś opublikowanie pracy J. Rozwadowskiego, *Parcelacja wielkiej własności w świetle postępowania pruskich instytucji pośredniczących* (Lwów 1903), dało Gumplowiczowi asumpt do obrony swojego stanowiska w sprawie rolnej. Zob. W. Gumplowicz, *W kwestii rolnej* cz. I—IV, „Naprzód” z 17 listopada i 4—11 grudnia 1903, nr 316 i 333—340.

³⁷ Szósty zjazd PPS, „Robotnik” z 5 sierpnia 1902, nr 46, s. 3; VI Zjazd PPS, „Przedświt” 1902, nr 11, s. 25—26.

³⁸ Por. „Przedświt” 1901, nr 11, s. 25—26.

³⁹ Do czytelników, „Gazeta Ludowa” 1902, nr 1, s. 3.

⁴⁰ *Skąd wyglądać ratunku?*, tamże, 1902, nr 2, s. 3. Por. także *Święto Majowe*, tamże, 1902, nr 3, s. 1—3. Wówczas na łamach „Robotnika” tłumaczono niemożliwość poprawy położenia chłopskiego w warunkach obcapanstwowej zależności. Por. m.in. *Komitety rolnicze*, „Robotnik”, z 31 października 1902, nr 47, s. 1—2. Kierownictwo partii wydało też po raz pierwszy kilka odezwo do „wiejskiego ludu pracującego”, w których brało chłopów w obronę przed uciskiem i samowolą caratu; zob. *Z naszej partii. Odezwy*, „Gazeta Ludowa” 1903, nr 3, s. 16.

oznaczałoby to regres w stosunkach rolnych. Jednocześnie deklarowano wolę zachowania własności chłopskiej w socjalizmie. Kierownictwo uspołecznionej produkcji i pracy miały sprawować wybieralne rady gospodarcze, które zobowiązane by były przestrzegać następujących zasad: 1° — aby każdy pracujący uznany był za współwłaściciela, a nie najemnika, 2° — aby praca była jak najwydajniejszą; 3° — podejmować wszelkie środki w celu uczynienia pracy lżejszą i nieszkodliwą, dla zdrowia. Wyjaśniono także, iż ruch socjalistyczny jest ruchem politycznym robotników miejskich i rolnych oraz innych grup bezrolnego chłopstwa. Agitację wśród chłopów-właścicieli rozwijano głównie z myślą pozyskania ich do czynnej walki o niepodległość Polski, której zorganizowanie widzieli publiczności „Gazety Ludowej” w postaci Polski Socjalistycznej. Ale chłopstwa nie traktowali w sposób instrumentalny, pragnęli stworzyć mu w socjalizmie warunki do trwałej egzystencji. Na mocnych zatem podstawach usiłowali oprzeć sojusz robotników i chłopstwa⁴¹. Dużą wagę do tych kwestii przywiązywała lubelska organizacja PPS. W początku 1904 r. zorganizowała nawet konferencję chłopów-socjalistów, w czasie której wypowiedziano się m.in. w sprawie własności ziemi. Uczestnicy narady uznali, iż najkorzystniejsza jest wspólna własność. Krytycznie odnieśli się do prywatnej formy władania ziemią, ponieważ — jak mówili: — „precz z taką własnością, co nam daje tylko kartofle”⁴².

W okresie poprzedzającym wydarzenia rewolucji 1905—1907 r. znacznie wzbogaciła się literatura socjalistyczna o kwestii chłopskiej. W samym 1903 r. ukazały się m.in. w Niemczech wspomniana już praca E. Davida, pt. „Sozialismus und Landwirtschaft”, w Polsce: „Kwestia rolna” L. Krzywickiego; w Rosji zaś II Zjazd SDPRR przyjął program agrarny pióra Włodzimierza Lenina. W uzasadnieniu żądań chłopstwa zawartych w programie socjaldemokratycznym Lenin wyjaśniał, iż dzięki ich realizacji usunie się pozostałości ustroju pańszczyźnianego w stosunkach rolnych i otworzy drogę swobodnemu rozwojowi walki klasowej⁴³. Program wymieniał następujące postulaty dotyczące interesów klasy chłopskiej: 1. zniesienie opłat z tytułu wykupu ziemi; 2. zniesienie odpowiedzialności zbiorowej i wszystkich ustaw krepujących chłopą w dysponowaniu swoją ziemią; 3. zwrócenie chłopom zrealizowanych opłat z tytułu wykupu i opłat czynszowych, konfiskatę dóbr klasztornych i majątków apanażowych; 4. utworzenie komitetów chłopskich w celu zwrócenia chłopom tych ziem, które „odcięto” przy zniesieniu poddaństwa występującego jeszcze w niektórych rejonach kraju; 5. nadzorowanie przez sądy wysokości czynszów dzierżawnych i lich-

⁴¹ Zob. *Kto to są socjaliści i czego chcą?*, tamże, 1903, nr 4, s. 2—6. Por. także: *Czemu każdy pracujący powinien stać się socjalistą*, tamże, 1904, nr 5—6, s. 1—3; *Co robić*, tamże, 1904, nr 7, s. 1—2. *Uwłaszczenie włościan*, tamże 1904, nr 7, s. 15—16; Por. także: *Nasza praca na wsi*, „Przedświt” 1904, nr 9, s. 360.

⁴² *Z naszej partii. Konferencje*, „Przedświt” 1904, nr 5—6, s. 24; *Konferencja chłopska okręgu lubelskiego*, „Przedświt” 1904, nr 1, s. 39—40. W październiku 1904 r. CKR PPS na swym posiedzeniu w Krakowie podjął uchwałę, w której stwierdzał m.in.: „Przy agitacji wiejskiej należy wystrzegać się zasady gwałtownego wywłaszczenia włościan w ustroju socjalistycznym — jednocześnie należy w najszerszym zakresie propagować potrzebę zniesienia wielkiej posiadłości rolnej i zaprowadzenie na niej wspólnej własności” (CA KC PZPR, 305/III/3, pt 5, k. 102).

⁴³ W. Lenin, *Program agrarny rosyjskiej socjaldemokracji*, [w:] *Dzieła t. VI*, Warszawa 1953, s. 107.

wiarskich procentów⁴⁴. Program ten spotkał się z krytyką publicystów „Przedświt”, a szczególnie postulat zwrotu chłopom tzw. odcinków, czyli obszarów rolnych: pastwisk, lasów, łąk, a nawet ziemi ornej, które w czasie uwłaszczenia chłopów w latach siedemdziesiątych XIX w. pozostały w rękach wielkich właścicieli ziemskich. Witold Jodko-Narkiewicz uznał ten postulat za wyraz ustępstw na rzecz chłopów-właścicieli, którego realizacja wzmocni tylko drobnomieszczaństwo na wsi i zahamuje walkę klasową⁴⁵. W cytowanej już rozprawie „Program agrarny rosyjskiej socjaldemokracji” Lenin odpierał powyższy zarzut, tłumacząc, iż ze względu na specyficzny charakter rosyjskiego rolnictwa chłopskiego jako gospodarki drobnotowarowej socjaldemokraci pragną „poprzec drobną własność właśnie nie przeciwko kapitalizmowi, lecz przeciwko ustrojowi pańszczyźnianemu — w tym wypadku poparcie udzielone drobnemu chłopstwu staje się potężnym bodźcem posuwającym naprzód rozwój walki klasowej”⁴⁶. Mimo tego wyjaśnienia inny publicysta organu teoretycznego PPS — Piotr Szumow utrzymywał, iż program Lenina koncentruje uwagę na zagadnieniu likwidacji pozostałości ustroju pańszczyźnianego, jest mało twórczy, nastawiony na zadania destrukcyjne. Nie uwzględnia także zmian, jakie zaszły w rolnictwie europejskiej części imperium rosyjskiego, tym bardziej, iż sprawa zwrotu odcinków nie odgrywa obecnie już większej roli. Program ten nie odpowiada stosunkom rolnym Królestwa, które charakteryzuje daleko posunięty proces kapitalizacji. U podstaw tak sformułowanego programu rolnego tkwią — dowodził Szumow — fałszywe pojmowanie kwestii programu minimalnego, który winien być sumą żądań, stawianych wobec współczesnego państwa burżuazyjnego oraz wiara w rychły upadek caratu. W konkluzji porównywał go do destrukcyjnej działalności anarchistycznej i przeciwstawiał mu postulaty agrarne socjaldemokracji niemieckiej⁴⁷.

Pewne podsumowanie dyskusji wokół kwestii rolnej, toczonej przez socjalistów polskich od schyłku XIX w. do czasu wybuchu rewolucji 1905 r. stanowią wypowiedzi programowe K. Kelles-Krauz i W. Gumplowicza. Reprezentowali oni dwie odmienne koncepcje w kwestii agrarnej, które zresztą ówczesnie dominowały w ogóle w europejskiej myśli socjalistycznej. Świadczyły one również o pewnej ewolucji poglądów ich autorów w sprawie chłopskiej i rolnej. Poprzedziły bezpośrednio opracowanie przez PPS i PPSD nowych projektów programów agrarnych, ogłoszonych w czasie rewolucyjnych wystąpień chłopskich w Królestwie i w Rosji.

Dyskusję zainicjował na nowo K. Kelles-Krauz. Bezpośrednim powodem jej wszczęcia było opublikowanie dzieła Davida o kwestii rolnej.⁴⁸

⁴⁴ Por. szerzej w tej kwestii: J. Zawadzki, *Kształtowanie się poglądów Lenina w kwestii agrarnej*, [w:] *Lenin a kwestia agrarna w kapitalizmie i socjalizmie*, Warszawa 1967, s. 21; B. Strużek, *Lenin o kwestii rolnej i chłopskiej*, Warszawa 1970, s. 88 i n.; M. Waldenberg, *Rewolucja i państwo w myśli politycznej W. Lenina*, Warszawa 1978, s. 58 i n.

⁴⁵ A. W. [W. Jodko-Narkiewicz], *Socjalni demokraci i socjaliści rewolucjoniści w Rosji*, „Przedświt” 1903, nr 5, s. 198.

⁴⁶ W. Lenin, *Program agrarny rosyjskiej socjaldemokracji*, s. 128—229.

⁴⁷ Widmo [P. Szumow], *W sprawie programu agrarnego socjalnej demokracji rosyjskiej*, „Przedświt” 1903, nr 11—12, s. 478—483.

⁴⁸ Już w recenzji pracy Davida, *Dwie rozprawki o stosunku socjalizmu do rolnictwa*, M. Luśnia czynił zarzuty, iż autor przedstawia poglądy marksistów w sposób jednostronny, nie wspomina wcale o tym, iż twórcy socjalizmu naukowego i ich komentatorzy przewidywali również upadek gospodarki chłopskiej wsku-

Krytyce teorii Davida i jego zwolennika w Polsce — W. Gumplowicza Luśnia poświęcił rozprawę pt. „Rewizja programu agrarnego?”⁴⁹. Przyznawał, że poglądy marksistów w kwestii oceny ewolucji stosunków rolnych ulegają od pewnego czasu zmianie. Przejawia się przede wszystkim w uznaniu, że: własność chłopska nie ulega szybkiemu wywłaszczeniu, wielka własność źle znosi koniunkturę światową i gospodarka chłopska w spółdzielczości poszukuje możliwości przystosowania się do wymagań rynku. W konsekwencji musiał ulec modyfikacji minimalny program żądań socjalistów w sprawach wiejskich i musiała się zmienić polityka partii socjalistycznej. Nie mogło wystarczać nadal tylko żądanie ochrony robotników rolnych. Pozostało jednak niezmiennione ostateczne dążenie socjalistów do zaprowadzenia społecznej gospodarki na wsi i zachowania na czas określony drobnej gospodarki włościańskiej. Istotnej rewizji teorii agrarnej dokonał dopiero E. David, odchodząc zupełnie od zasady kolektywizmu w rolnictwie. Pragnie on dowieść tezy o wyższej wydajności gospodarki drobnej nad wielką, ale opiera ją na fałszywych założeniach. Nie zawsze jest przy tym konsekwentny, ponieważ w dyskusji nad jego odczytem w Wiedniu o kwestii rolnej wyznał, że „wielka gospodarka posiada bądź co bądź wyższość techniczną, choć szczupłą w porównaniu z gospodarką drobną”⁵⁰. Charakterystyczną zaś cechą współczesnego europejskiego rolnictwa — twierdził Luśnia — jest to, że „nie toczy się walka między wielkim a drobnym gospodarzem w jednym, danym kraju, ani nawet w Europie, tylko między całym rolnictwem starych krajów europejskich a rolnictwem krajów dziewiczych. W tej walce wielka własność ziemska w Europie ponosi klęskę po klęsce, które jej wytrącają wszelką prawie broń z ręki”⁵¹. Wskutek tego zarówno we własności chłopskiej, jak i obszarniczej, umacniają się gospodarstwa silne, większe, a zanikają słabsze, mniejsze. Ale zjawisko to nie jest korzystne, ponieważ chłop wnosi więcej pracy w uprawę ziemi niż byłoby to potrzebne w warunkach gospodarki racjonalnej oraz utrudnia polepszenie bytu włościanina. Należy chronić interesy chłopu jako najemnika i uwzględniać rolę spółdzielczości w tym zakresie. Natomiast odrzucić należy propozycje Davida parcelacji wielkich majątków ziemskich, ponieważ oznaczałoby to krok wstecz w stosunkach rolnych. Ponadto zbiorowe, społeczne kierownictwo produkcji nie da się pogodzić z prywatną gospodarką chłopską. Przeprowadzenie parcelacji nastęrczać będzie również trudności natury technicznej. W przyjęciu przez PPS postulatu parcelacji tkwi inne jeszcze niebezpieczeństwo: przelicytowa-

tek jej rozdrabniania się. Krytyka teorii agrarnej Marksa trafia w próżnię, ponieważ została ona sformułowana na podstawie obserwacji zjawisk i procesów, które miały miejsce w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego stulecia; współcześnie zaś zachodzi inna tendencja w rolnictwie. K. Kelles-Krauz upominał się także o wydanie *Kwestii agrarnej* K. Kautsky'ego. Zob. M. L. [Kelles-Krauz], rec.: E. David, *Dwie rozprawki o stosunku socjalizmu do rolnictwa*, spolszczył Dr Władysław Gumplowicz, Lwów 1903, „Przedświt” 1903, nr 10, s. 443—444.

⁴⁹ M. Luśnia [K. Kelles-Krauz], *Rewizja programu agrarnego?*, tamże, 1904, nr 9, s. 360—370; nr 10—12, s. 413—421; Rozprawa ta została ogłoszona w: K. Kelles-Krauz, *Pisma wybrane* t. II, s. 342—369. Artykuł ten opublikowano w odpowiedzi na uchwałę Konferencji CKR PPS w sierpniu 1904 postulującej wszczęcie dyskusji w „Przedświcie” w kwestii agrarnej. Wnioskodawcą uchwały był Józef Kwiatek, członek kierownictwa PPS.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ K. Kelles-Krauz, *Pisma wybrane* t. II, s. 355.

nia przez rząd carski socjalistów polskich i przekazania ziemi chłopom. W takiej sytuacji chłopci udzieliliby poparcia rządowi a nie ruchowi socjalistycznemu. Kolektywna gospodarka rolna w socjaliźmie ma wszelkie warunki powodzenia jeśli odpowiednio uświadomi się chłopstwo i przygotowuje do rewolucji socjalnej. Z ujęcia procesu socjalizacji własności rolnej wynikało u M. Luśni określenie roli chłopstwa w przemianach socjalistycznych. Uznawał on bowiem chłopstwo jako naturalnego sojusznika proletariatu w walce rewolucyjnej, ale nie miało ono brać udziału w likwidacji wielkiej własności rolnej; zadanie to miał wykonać rząd socjalistyczny, wsparty akcją rewolucyjną proletariatu wiejskiego i bezrolnych chłopów.

W odpowiedzi Luśni Gumplowicz stwierdził, że ostatnio „wyrzekł się wiary w bezwzględną wyższość drobnej gospodarki we wszystkich gałęziach rolnictwa”. Podobnie i jego adwersarz nie wierzy już tak mocno „w bezwzględną wyższość wielkiej gospodarki” oraz nie zajmuje już tak silnie negatywnego stanowiska wobec agitacji wśród chłopów-właścicieli i projektów parcelacji majątków ziemskich i uspołdzielczenia wsi.⁵² To „obopólne zbliżenie” poglądów nie zatarało jednak różnicy zdań w dziedzinie teoretycznej i w sprawie praktycznej działalności socjalistycznej na wsi. Przede wszystkim Gumplowicz bronił podstawowego twierdzenia rewizjonistów o swoistości procesu produkcji i pracy w rolnictwie, uwarunkowanego wewnętrzną naturą przyrody, której zmienić nie sposób; a zatem w rolnictwie technika ma do spełnienia rolę pomocniczą, a praca rolnika musi być wysoce zindywidualizowaną i zdecentralizowaną. Bronił także głoszonej wcześniej oceny stosunków rolnych na ziemiach polskich, wedle której wielka własność ziemska zanika, przejmowana w drodze parcelacji i wykupu przez małorolnych i bezrolnych chłopów, którzy dysponują środkami pieniężnymi wypracowanymi na emigracji zarobkowej w Niemczech lub Ameryce. Dlatego socjaliści powinni poprzeć parcelację wielkiej własności i zagwarantować chłopu prawo posiadania ziemi w socjaliźmie, a przejętą ziemię dworską unarodowić i przekazać ją w użytkowanie w systemie dzierżawy, chłopstwu dotąd ją uprawiającemu. Formułując taki model funkcjonowania stosunków własnościowych usiłował Gumplowicz dowieść, iż nie jest on sprzeczny z istotą socjalizmu, ponieważ ustrój ten „nie jest metodą techniczną, tylko systemem prawnym; istotą jego nie jest koncentracja przedsiębiorstw, tylko gospodarka bez wyzysku”. Fakt indywidualnej uprawy ziemi przez chłopów będzie czynnikiem wzmagającym wydajność pracy. W sposób zatem następujący przedstawiał założenia polityki rolnej partii socjalistycznej w stosunku do wielkiej własności: 1° — lasy i pastwiska przekazać w dzierżawę wieczystą gminom, które je zagospodarują, pod nadzorem „rządu narodowego”; 2° — ziemię uprawną rozparcelować i przekazać bezrolnym i małorolnym chłopom w dzierżawę na okres 50 lat za odpowiednią opłatą w formie czynszu. Organizatorem zaś życia ekonomicznego i socjalno-kulturalnego powinny być

⁵² W. Gumplowicz, *Nasze zadania na wsi* cz. I—II, „Przedświt” 1905, nr 1, s. 16. Redakcja zastrzegła sobie głos w sprawie problemów poruszonych przez autora, ale w następnym numerze pisma stwierdziła, że ze względu na rozwój sytuacji rewolucyjnej musi odłożyć swoje uwagi do jednego z następnych numerów pisma. Faktycznie nigdy ich nie przedstawiła, co spowodowane było przede wszystkim pogarszającym się stanem zdrowia K. Kelles-Krauzy i jego śmiercią w dniu 24 czerwca 1905 r.

kooperatywy, czy raczej „gmina-kooperatywa”, ponieważ każda gmina będzie zarazem kooperatywą. Tak zakreślony ustrój rolny traktował jako przejściowy do właściwego „zorganizowania folwarków socjalistycznych”⁵³.

Polemika Gumplowicza z K. Kelles-Krauzem zamyka pewien etap sporów wokół zagadnień wsi i rolnictwa. M. Luśnia nie wywarł jednak decydującego wpływu na ukształtowanie się myśli programowej socjalistów polskich w sprawach rolnych. Nie zaakceptowali oni także w pełni koncepcji rewizjonistycznej Gumplowicza. W niedługim czasie po tym sporze wypracowali kilka projektów programów agrarnych, by wreszcie na X(I) Zjeździe PPS Frakcji Rewolucyjnej w marcu 1907 r. przyjąć tekst programu usiłującego godzić te dwie odmienne koncepcje rolne. W omawianym okresie, to jest w latach 1899—1904, ukształtowała się więc w zasadzie myśl agrarna socjalizmu polskiego. W późniejszym czasie ulegała ona tylko pewnej modyfikacji. Wówczas zarysowały się w niej wyraźnie przynajmniej cztery jej zasadnicze nurty. Dwa pierwsze z nich: ortodoksyjny — reprezentowany przez K. Kelles-Krauzę i rewizjonistyczny — propagowany przez W. Gumplowicza, były nurtami głównymi. Obok nich rozwijał swoją koncepcję S. Grabski, która była w istocie koncepcją drobnomieszczańską, obcą zasadom socjalizmu. W pewien, odmienny wreszcie sposób usiłował rozwiązać palący problem chłopski galicyjski socjalista — I. Daszyński. Usiłował zająć pośrednie stanowisko pomiędzy ortodoksami a rewizjonistami, ale osobnego ustalenia wymagałoby w jakim stopniu skłonność przywódcy PPSD do teorii „ochrony chłopstwa” podyktowana była względami doktrynalnymi, a w jakim stopniu wymogami taktyki, tym bardziej, iż był zwolennikiem pokojowej, parlamentarnej walki o socjalizm. Tymczasem Daszyńska-Golińska widziała rozwiązanie problemów polskiej wsi w koncepcji socjalizmu spółdzielczego.

Spory polskich socjalistów są niewątpliwie interesującym przyczynkiem do dziejów kwestii agrarnej w powszechnej myśli socjalistycznej, dla twórców której wielce kontrowersyjnymi i trudnymi zagadnieniami były problemy: 1° — czy z ekonomicznego, społecznego i technicznego punktu widzenia bardziej racjonalna w kapitalizmie jest wielka gospodarka rolna, czy małe gospodarstwa włościańskie; 2° — czy i w jaki sposób gospodarka włościańska jest i będzie zdolna do konkurencji z wielkimi kapitalistycznymi przedsiębiorstwami rolnymi; 3° — czy możliwe jest opracowanie programu rozwoju gospodarstw chłopskich niegodzącego w interesy mas pracujących, a więc tym samym czy socjaliści powinni taki program wypracowywać.

Naturalnie, poszukiwanie odpowiedzi na powyższe pytania związane było z ogólniejszymi problemami dotyczącymi przejścia od kapitalizmu do socjalizmu i organizacji społeczeństwa socjalistycznego. Założenia i twierdzenia polskiej socjalistycznej myśli agrarnej uwarunkowane były jednak nie tylko względami walki z kapitalizmem, lecz także względami walki o likwidację pozostałości postfeudalnych i wymogami walki o niepodległość. Większość polskich socjalistów usiłowała sformułować takie rozwiązanie sprawy chłopskiej i rolnej by było ono zgodne z ówczesnym stanem wiedzy marksistowskiej i odpowiadało tendencji roz-

⁵³ Zob. W. Gumplowicz, *Nasze zadania na wsi* cz. III, „Przedświt” 1905, nr 2, s. 80—86.

wojowej rolnictwa polskiego. O wadze poruszanych przez nich problemów świadczy m.in. to, iż do tej pory są one przedmiotem kontrowersji w światowym ruchu robotniczym (zwłaszcza w krajach rozwijających się) i wielce aktualnymi, oczekującymi rozwiązania zagadnieniami w warunkach współczesnego społeczeństwa polskiego. Socjaliści polscy wnieśli zatem poważny wkład w rozwój powszechnej myśli socjalistycznej i polskiej kultury umysłowej. W ich kręgu powstała też wówczas wspomniana już praca teoretyczna, zaliczana do głównych publikacji marksistowskich tego okresu, obok dzieł tej miary, jak studia Davida i Kautsky'ego, a mianowicie „Kwestia rolna” L. Krzywickiego. Omówienie tego dzieła i znaczenia jego dla rozwoju polskiej socjalistycznej myśli agrarnej wykraczałoby poza ramy niniejszego artykułu. Stanowi ono temat sam w sobie. Uznać należy, iż w ówczesnej socjalistycznej myśli agrarnej w Polsce dominował nurt marksizmu ortodoksyjnego, którego promotorami byli przede wszystkim Kelles-Krauz i Perl.

Михал Слива

СПОРЫ ПОЛЬСКИХ СОЦИАЛИСТОВ ВОКРУГ АГРАРНОГО ВОПРОСА В 1899—1904 ГОДЫ

Статья представляет полемику между сторонниками ортодоксального марксизма, постулирующими ликвидацию в будущем социалистическом государстве мелкотоварных крестьянских хозяйств, и ревизионистами, высказывающимися за сохранение этой формы собственности на землю. Оба названные взгляда редко выдвигались в чистом виде: некоторые допускали, например, возможность существования многосекторного сельского хозяйства, где наряду с обобщественными или национализированными крупными хозяйствами существовали бы небольшие частные. Часть тогдашних польских социалистов (напр. Казимеж Келлес-Крауз) придерживалась взгляда, что это будет переходная структура, существующая непосредственно после победы социальной революции и что ликвидация частной собственности на землю произойдет путем естественной эволюции.

Участвующие в споре стороны пытались пользоваться экономическими аргументами. Независимо от теоретических рассуждений принимались во внимание также и практично-политические соображения. Ссылаясь на программы немецкой социал-демократии, те из польских социалистов, кто оставались под влиянием ревизионизма, указывали на необходимость привлечь на свою сторону крестьян. Особенно важным они считали это в странах центральной и восточной Европы, населенных главным образом земледельческим населением. На польских землях, утверждали они, осуществление содержащегося в программе Польской социалистической партии лозунга борьбы за независимость невозможно без отказа от ликвидации частных хозяйств.

Их оппоненты указывали на противоречие интересов городского пролетариата и крестьян, обладающих землей. Они отмечали, что социалистическое движение должно опираться исключительно на безземельных фольварочных работников и на владельцев наименьших хозяйств. Они отвергали притом возможность отказаться от марксистских идейных принципов в пользу текущей политической тактика.

В статье использована печать, законно и незаконно издававшаяся разными группами польских социалистов („Пшедсвит”, „Налшуд”, „Газета Работнича”), и публицистические брошюры, а также излагавшие с социалистических позиций экономические труды. Спорадически привлекаются архивные материалы, созданные Польской социалистической партией на переломе XIX и XX веков.

Michał Śliwa

LES CONTROVERSES DES SOCIALISTES POLONAIS AU SUJET DE LA QUESTION
AGRAIRE DANS LES ANNÉES 1899—1904

L'auteur analyse la polémique entre les partisans du marxisme orthodoxe, convaincus de la nécessité de supprimer la petite propriété paysanne dans le futur Etat socialiste et les révisionnistes qui, au contraire, estimaient qu'il fallait la préserver. Ces opinions s'exprimaient rarement d'une façon absolue: certains voulaient admettre une agriculture à secteurs multiples, où, à côté de grands domaines nationalisés ou étatisés, il y aurait eu de petites exploitations privées. Une partie des socialistes polonais de l'époque estimaient (tel K. Kelles-Krauz) qu'il s'agirait d'une structure transitoire, succédant à la victoire de la révolution sociale et que la propriété foncière privée disparaîtrait suivant une évolution graduelle.

Les deux partis en présence s'appuyaient sur des arguments économiques. On considérait, en dehors des théories, des raisons tactiques. Tous ceux qui demeuraient sous l'influence du révisionnisme de la démocratie sociale allemande, soutenaient la nécessité d'une alliance avec les paysans, surtout dans les pays d'Europe centrale et orientale où dominait une population agricole. En Pologne surtout, où lutte pour l'indépendance était inscrite dans le programme du Parti Socialiste Polonais, la n'aurait aucune chance de succès, si on s'accrochait à l'idée de supprimer les exploitations agricoles privées.

Leurs adversaires indiquaient l'opposition des intérêts du prolétariat urbain et ceux des menus cultivateurs. Ils estimaient que le mouvement socialiste devait s'appuyer uniquement sur les ouvriers agricoles et sur les propriétaires des plus petites parcelles. Ils rejetaient en même temps la possibilité de renoncer aux principes idéologiques marxistes au profit d'une tactique politique.

L'article utilise la presse légale et clandestine publiée par différents partis socialistes („Przedświt” — Avant l'aube; „Naprzód” — En avant; „Gazeta Robotnicza” — La Gazette Ouvrière) ainsi que des brochures et des ouvrages économiques d'inspiration socialiste. Nous avons sporadiquement puisé dans la documentation archivale rassemblée par le Parti Socialiste Polonais à la charnière du XIX-e et du XX-e siècle.